

Moment obrotowy przenoszony jest za pomocą gumowego paska o kwadratowym przekroju. Na krążki wyznaczające prędkość obrotową wybrano odmianę winylu. Widoczna niebieska dioda przeraźliwie razi podczas zmiany płyty i warto ją czymś zamalować.



ca, jest wykonana z ciężkiego okrągłego mosiężnego bloku. Całość jest więc bardzo ciężka. Chassis wsparto na trzech znakomitych (warto w nie wyposażać wszystkie starsze wersje gramofonów PJ) stopach w kształcie kołców, wykonanych z aluminiowej podstawy, sorbotanowej przekładki i aluminiowego stożka. Do zestawu dołączane są małe stalowe podkładki (żeby nie porysować sobie mebli), które jednak degradują dźwięk. Najlepiej od razu zaopatrzyć się w coś od VAP-a: duże aluminiowe krążki z gumą pod spodem. To dopiero początek niespodzianek. Talerz jest potężny, a trzeba dodać do niego również ciężki, mosiężny docisk płyty. Przy takiej masie silnik miałby kłopot z jego poruszeniem, a i łożysko musiałoby być wielokrotnie lepsze. Obydwa te elementy oznaczają jedno: koszty. A RPM-10, pomimo flagowego statusu, jest wciąż relatywnie niedrogim gramofonem. Posłużono się więc patentem, który zastosowano również np. w kosztującym 130 000\$ gramofonie Continuum Audio Labs *Caliburn* (z ramieniem *Cobra*) – poduszką magnetyczną. Użyto do tego dwóch krążków stali magnetycznej, z których jeden przykręcono do chassis, a drugi do talerza. Teraz silnik (wciąż ten sam, synchroniczny, niewielki motorek co w RPM-9) z łatwością rusza całość. Wreszcie najważniejsze: w RPM-10 zastosowano całkowicie nowe ramię, wykonane w całości, wraz z główką, z włókna węglowego. To duże osiągnięcie technologiczne, którym do tej pory chwalił się przede wszystkim Wilson Benesch. Podobne ramię, o nazwie *9cc*, znajdziemy w RPM-9.1, jednak to tutaj jest masywniejsze i ma inaczej ukształtowane łączenie główki z ramieniem. Wciąż jednak przeciwwaga zamocowana jest na plastikowym elemencie. Myślę, że następne usprawnienia pójdą w tym kierunku. Dopracowania będzie wymagał również mechanizm zmiany VTA – teraz trzeba odkręcić dwie śrubki i przesunąć ramię w górę lub w dół. Przydałby się jakiś prosty mechanizm, jak w VPI *Aries Scout*. Bardzo ładnie przygotowany element podtrzymujący uchwyt dla ramienia – jest solidny, metalowy i wygląda odjazdowo. Gramofon testowany był z dwoma wkładkami – *Sumiko Blue Point Special EVO III* oraz *Dynaudio Karat 23R*, a także przy udziale nowego *Speed-Boxa MkII*.

Wojciech Pacuła



Talerz i podstawa są znacznie grubsze niż w modelach RPM-9.



Aby utrzymać tak dużą masę pod kontrolą, posłużono się poduszką magnetyczną – jeden krążek wtopiono w talerz, a drugi zamocowano w podstawie.



W nowym ramieniu wkładka montowana jest do płaskiego zakończenia węglowej rurki. W ramionach typu cc (w czasie, kiedy test był przeprowadzany, model ten nie miał jeszcze oficjalnej nazwy) główka stanowi jedną całość z wykonaną z włókna węglowego rurką.

